

Najdrożsi: niech Jezus zachowa moje córki i moich synów!

Tuż po wspomnieniu św. Josemaríi, kieruję się sercem i umysłem ku naszemu Ojcu, pragnąc uciekać się do jego wstawiennictwa stale i jeszcze bardziej intensywnie. Refleksja nad jego powołaniem kapłańskim, nad jego niezwykle hojną odpowiedzią na to, co Pan ukazał mu 2 października 1928 roku, pozwala nam ponownie odkryć niezmierną skuteczność świętego kapłana. Ileż razy powtarzał nam, że kapłani nie osiągają zbawienia sami: zawsze idzie za nimi ogrom dusz! Stąd potrzeba, abyśmy my, chrześcijanie, modlili się niezmiernie za świętość safarzy Chrystusa, aby oddając się w pełni otrzymanemu zadaniu i będąc wiernymi powołaniu otwierali drogę do Nieba niezliczonej rzeszy ludzi.

Te refleksje nasuwają mi się stale w tych pierwszych tygodniach *Roku kapłańskiego*, zainaugurowanego przez Papieża 19 czerwca, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ojciec Święty mówił w swojej homilii: **choć faktem jest, że zaproszenie Jezusa do „wytrwania w Jego miłości” (por. J 15, 9) skierowane jest do każdego ochrzczonego (...), zaproszenie to wybrzmiewa z większą siłą dla nas kapłanów; w szczególności w ten wieczór, uroczyste rozpoczęcie Roku kapłańskiego, jaki ogłosiłem z okazji 150 rocznicy śmierci świętego Proboszcza z Ars**¹.

Św. Jan Maria Vianney jest patronem i wzorem dla kapłanów, ze względu na ogromną miłość do Boga i żarliwą troskę o zbawienie dusz. Byłem świadkiem, jak serdecznie wspominał go nasz Ojciec, gdy pewnego razu udał się uczcić świętego do Ars, aby polecić mu świętość kapłanów oraz relacje Opus Dei z biskupami diecezjalnymi. Polecajmy mu te same intencje w najbliższych miesiącach.

Katechizm Kościoła Katolickiego przytacza zdanie świętego księdza z Ars, zacytowane przez Benedykta XVI w ostatnich dniach: «Kapłaństwo to miłość Serca Jezusowego»². Papież wzywa: **Jakże nie wspomnieć ze wzruszeniem, że dar naszej posługi kapłańskiej wytrysnął bezpośrednio z tego Serca? Jak można zapominać, że my, prezbiterzy, zostaliśmy wyświęceni, aby służyć pokornie i z autorytetem powszechnemu kapłaństwu wiernych? Nasza misja jest niezbędna dla Kościoła i świata, i wymaga pełnej wierności Chrystusowi i nieustannego z Nim zjednoczenia.**³

Powołanie do kapłaństwa jest bardzo szczególnym darem Boga dla ludzkości, mającym sprawić, że owoce Odkupienia dotrą do dusz w każdym czasie i miejscu. Nasz Ojciec, co logiczne, niezmiernie go cenił. Słowa *kapłan Josemaría* zyskiwały w jego ustach i pismach szczególnie wyjątkowy wydźwięk. **Kapłaństwo jest czymś największym na świecie – mówił. Wystarczy nam pomyśleć o tym, czym jest cud sprawiania, że Jezus przychodzi każdego dnia na ziemię.**

1. BENEDYKT XVI, Homilia na rozpoczęcie roku kapłańskiego, 19-VI-2009.

2. Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 1589.

3. Benedykt XVI, Homilia na rozpoczęcie roku kapłańskiego, 19-VI-2009.

Nasza Niebieska Matka – jak bardzo powinniśmy Ją kochać: Ponad Nią, tylko Bóg – sprawiła, że Pan przyszedł tylko raz: fiat mihi secundum verbum tuum! (Lk 1, 38)⁴.

Jednocześnie, co oczywiste – również ze względu na specyficzną misję Opus Dei – nasz Założyciel niepomniemie doceniał powołanie chrześcijańskie wiernych świeckich: nie na próżno Pan wybrał go, by otworzyć na świecie drogę *Dzieła, drogę do świętości poprzez pracę zawodową i wypełnianie zwyczajnych obowiązków chrześcijanina*⁵. Już w latach trzydziestych zeszłego wieku, kiedy prawie nie mówiło się o powszechnym powołaniu do świętości i apostołstwa – było ono bardzo mało znane – św. Josemaría ukazywał osobom mającym kontakt z jego posługą kapłańską godność powołania chrześcijańskiego i pomagał im odkryć duchowe bogactwa zawarte w chrzcie świętym: między innymi fakt, że wszyscy chrześcijanie, mężczyźni i kobiety, uczestniczą w jedynym kapłaństwie Chrystusa; że wszyscy posiadają *duszę kapłańską*, a zatem powinni dążyć z całych sił – tak samo jak kapłani – do świętości i wzmacniać w swoich sercach pasję o zbawienie dusz.

To był jego nieustanny *refren*, powtarzany wciąż na nowo przez zakochaną duszę, aż do końca życia. W samym dniu jego przejścia do Nieba, na spotkaniu ze swoimi córkami ponownie powtórzył: ***wy macie duszę kapłańską, zawsze wam to mówię, kiedy przychodzę tutaj. Wasi bracia świeccy także mają duszę kapłańską. Możecie i powinniście pomagać tą duszą kapłańską; i z łaską Bożą i posługą kapłańską nas, księży z Dzieła, zrobimy skuteczną pracę***⁶.

W swoich pismach i na spotkaniach z wiernymi w najróżniejszych miejscach, św. Josemaría głosił tę naukę na podstawie konkretnych przykładów, które zachęcały do praktykowania powszechnego kapłaństwa. Na przykład, odpowiadając na pytanie, które mu na ten temat zadano, w roku 1970 mówił tak: ***uczestniczymy wszyscy w kapłaństwie Chrystusa. I nie uczę was nic nowego, ponieważ o tym samym pisze św. Piotr (por. 1 P 2, 9). Wszyscy posiadacie realne kapłaństwo. Ja ponadto, będąc księdzem, posiadam kapłaństwo ministerialne. I to realne kapłaństwo sprawia, że jesteśmy ludem świętym, narodem wybranym, ludem Bożym. Czy zdajesz sobie z tego sprawę?***

Jeśli jesteś z ludu Bożego, z ludu świętego, który On wybrał, będziesz musiał być obrońcą praw Bożych i praw stworzenia ludzkiego. Powinieneś być dobry dla wszystkich; kiedy będziesz pracować w czymś, co jest dla ciebie niezbyt miłe, powinieneś robić to przez miłość do Jezusa Chrystusa, ponieważ taka jest Jego wola. Powinieneś to robić także z myślą o całej ludzkości. Oto kilka konsekwencji wynikających z tego prawdziwego kapłaństwa, o którym mówił św. Piotr⁷.

Sobór Watykański II, w nawiązaniu do relacji między kapłaństwem ministerialnym a kapłaństwem powszechnym wiernych, stwierdza: «Kapłaństwo zaś powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czyli hierarchiczne, choć różnią się istotą a nie stopniem tylko, są sobie jednak wzajemnie przyporządkowane, jedno i drugie bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczy w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłan urzędowy mianowicie, dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*) Ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu, wierni zaś na mocy swego królewskiego kapłaństwa współdziałają w ofiarowaniu Eucharystii, pełnią też to kapłaństwo przez przyjmowanie sakramentów, modlitwę i dziękczynienie, świadectwo życia świętobliwego, zaparcie się siebie i czynną miłość»⁸.

4. ŚW. JOSEMARÍA, *List 8-VIII-1956*, nr 17.

5. Modlitwa do św. Josemaríi.

6. ŚW. JOSEMARÍA, zapisane podczas spotkania, 26-VI-1975.

7. ŚW. JOSEMARÍA, zapisane podczas spotkania, 21-V-1970.

8. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. dogm. *Lumen gentium*, nr 10.

Właściwe i specyficzne dla kapłanów jest służyć wiernym swoją posługą, umożliwiając im praktykowanie powszechnego kapłaństwa otrzymanego na chrzcie. Stąd potrzeba, abyśmy my, kapłani Chrystusa, odpowiadali ze wszystkich naszych sił na dar tak wielki, jaki otrzymaliśmy. W ten kontekst wpisuje się *Rok kapłański*, jaki właśnie się rozpoczął.

Aby powołanie do świętości i apostołstwa zapadło do głębi w życiu wiernych świeckich, a nie skończyło się tylko na słowach, konieczna jest posługa kapłana. Jedyne kapłan może udzielać Bożego przebaczenia w sakramencie pokuty i kierować dusze jak dobry pasterz drogami życia wiecznego. Jedyne kapłan otrzymał moc konsekrowania Ciała i Krwi Chrystusa we Mszy świętej, działając w Jego zastępstwie, tak, aby wszyscy mogli wejść w osobisty i bezpośredni kontakt z Misterium paschalnym i przyjmować Komunię świętą, niezbędny pokarm dusz na drodze nadprzyrodzonej.

To są powody, które powinny skłaniać nas do modlitwy za wierną posługę prezbiterów. Mówi się, że kapłani mają takich wiernych, na jakich zasługują, a i wierni także mają takich kapłanów, na jakich zasłużyli. Dlatego powinniśmy codziennie modlić się za kapłanów i za lud, w autentycznej komunii świętych. Powinniśmy prosić Pana, przez naszą codzienną walkę o osobistą świętość, prosząc tak jak mówi się w Ameryce Łacińskiej: *Panie, daj nam świętych kapłanów*. Ta modlitwa zawsze będzie potrzebna i aktualna, gdyż jasne jest, że wszyscy skorzystamy, jeśli będziemy wypraszać w Niebie świętość kapłanów. Ta codzienna odpowiedzialność spoczywa na każdej i na każdym z nas. Czy modlimy się o to każdego dnia? Czy zachęcamy innych do przyłączenia się do tej modlitwy?

Z jaką miłością podchodził do tego obowiązku św. Josemaría! Aby zachęcić swoich słuchaczy, mówił w sposób przekonujący, a jednocześnie przynaglający, zawsze wiedziony wiarą w komunie świętych. *Nie znam złych kapłanów – mawiał. Wiem, że niektórzy są słabi, mierni, może tchórzliwi. Ale nie źli!*⁹. Innym razem powiedział: *A może to dlatego, że im wystarczająco nie pomagacie? Modlicie się za kapłanów? Wiecie, co zrobili dobrzy synowie Noego? (...) Miejcie trochę litości, miłosierdzia. Nie szemrajcie. Przebaczajcie, wybaczcie, módlcie się*¹⁰. Córki i synowie moi, wznosmy do Nieba nasze błagania – pełne ufności i optymizmu – za Kościół, za świętość kapłanów i ludu Bożego. Módlmy się, aby we wszystkich narodach wzrosła liczba osób, które poszukują Chrystusa, obcują z Chrystusem, zakochują się w Chrystusie. To wołanie Pana: *Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo*¹¹ – zawsze jest aktualne.

Nasz Ojciec ciągle to powtarzał. W jednej z medytacji wygłoszonej w 1964 roku mówił tak: *kiedy myślimy, dzieci moje, o pragnieniu prawdy, jakie jest na świecie; o szlachetności tyłu serc, które nie mają światła; o słabości mojej i waszej, i tak wielu innych, mamy powody, by być olśnieni światłem Pana; kiedy czujemy potrzebę zasiewania Dobrej Nowiny Chrystusa, aby można potem zebrać żniwo życia, żniwo kwiatów, przypominamy sobie – to rzecz, jaką rozważaliśmy wiele razy – o tym, jak Chrystus chodził głodny po drogach Palestyny (...).*

Pewnego razu Jezus przechodził w szabat pośród zbóż. Uczniowie Jego, odczuwając głód, zaczęli zrywać kłosa i jeść ziarna (Mt 12, 1). *Również oni, jak i my teraz, zastanawiali się nad potrzebą głoszenia Dobrej Nowiny, podczas gdy chodzili wśród pola pszenicy przelamując w dłoniach dojrzałe kłosa i łapczywie zjadając ziarna.*

Messis quidem multa. Żniwo było wielkie: tłumy ludzi, którzy byli wtedy, i wszyscy, którzy mieli przyjąć później. Messis quidem multa, operarii autem pauci (Mt 9, 37): Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało. Czy nie to wam mówię tyle razy, na najróżniejsze

9. Św. JOSEMARÍA, zapisane podczas spotkania, 19-XI-1972..

10. Św. JOSEMARÍA, zapisane podczas spotkania, 29-X-1972.

11. Mt 9, 37-38.

*sposoby? (...). Trzeba uciec się do Pana: rogare ergo Dominum messis ut mittat operarios in messem suam (Mt 9, 38): Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo*¹².

Córki i synowie moi, *caritas Christi urget nos*¹³ miłość Jezusa Chrystusa nas przynagła. Podobnie jak świętemu Josemarii, to stwierdzenie św. Pawła powinno zapaść nam głęboko w serce. Bóg Wszechmogący, Dawca wszelkich łask, uzależniony jest od każdej i każdego z nas. Odpowiedzmy na tak wielką łaskę zakochaniem rosnącym dzień po dniu, z przeświadczeniem, że jego wezwanie zawsze jest nowe, najlepsze! I że trzeba odpowiadać ze szczerością i stałością, z pragnieniem wcielenia w życie tych słów Pisma: *ecce ego, quia vocasti me*¹⁴: jestem tutaj, ponieważ mnie wzywałeś. Być chrześcijanami, być dziećmi Bożymi, ze świadomością tych łask i prawd, oznacza wymóg hojności bez granic. Tak, powinniśmy zachęcać wszystkich, aby żyli tym, co zapisał nasz Ojciec w *Drodze: pójdźcie wraz z nami za Miłością*¹⁵.

Z drugiej strony, Bóg potrzebuje wielu świętych kapłanów, aby wielu ojców i matek rodzin, wielu młodych i starszych, osób wszelkich kondycji, podjęło na serio powołanie do świętości i apostołstwa otrzymane na chrzcie. Na ten temat wyjaśnił Ojciec Święty: „**Proście Pana żniwa**” oznacza także: **nie możemy „produkować” powołań; mają przyjść od Boga. Nie możemy rekrutować ludzi, jak to praktykuje się być może w innych profesjach, poprzez dobrze przemyślaną propagandę, można powiedzieć, poprzez odpowiednie strategie. Wezwanie, które wychodzi z Serca Bożego, zawsze powinno znaleźć ścieżkę prowadzącą do serca człowieka.**

Tak jak we wszystkim, właśnie aby dotarło do serc ludzi, również potrzeba naszej współpracy. Istotnie, prosić o to Pana żniwa oznacza przede wszystkim modlić się w tej intencji, wzruszać Jego Serce, mówiąc Mu: „Uczyń to, proszę. Obudź ludzi. Zapal w nich entuzjizm i radość ku Ewangelii. Spraw, aby zrozumieli, że to jest skarb cenniejszy niż wszelkie inne, i że kto go odkryje, powinien to przekazywać”¹⁶.

Widziałem tyle razy naszego Ojca trawionego żarem troski o dusze: wszystko, co robił, wydawało mu się zbyt mało, i chciał więcej, by nie umniejszyć nic chwale Bożej i służbie duszom. Czy postępujemy podobnie? Czy kochamy Boga nową miłością każdego dnia? Czy naszym postępowaniem uczymy kochać Boga?

W tym miesiącu pojedę do Niemiec, Portoryko i Meksyku. Bądźcie ze mną, gdy będę modlił się przed Matką Bożą z Guadalupe, w ścisłej jedności z moimi intencjami, podobnie, jak wszyscy uczyniliśmy, gdy nasz święty Założyciel udał się z podróżą do Meksyku w 1970 roku.

Dnia 7 lipca przypada wspomnienie dnia, gdy ksiądz Álvaro wypowiedział owe „tutaj jestem”, odnawiając je potem każdego dnia. Prośmy go o wstawiennictwo, by wyprosił dla nas wierność bez granic.

Z miłością was błogosławię,

*vuestro Padre
+ Jaime*

Pamplona, 1 lipca 2009.

12. Św. JOSEMARÍA, zapisane podczas medytacji, 26-III-1964.

13. 2 Kor 5, 14.

14. 1 Sam 3, 6.

15. Św. JOSEMARÍA, *Droga*, nr 790.

16. Benedykt XVI, przemówienie w Fryzyndze, 14-IX-2006.